Nr. 1 (6) Warszawa w styczniu 1927 r. Rok II

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
w godz. od 5 — 7 po poł.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Dla członkiń związku bezpłatnie.

KOLEŻANKI!

Wyszła z druku książka P. D-ra Cieszyńskiego z 50 ilustracjami pod tytułem „Opieka położnej nad noworodkiem i niemowlęciem". Książka ta pomoże nam, bo nas nauczy jak obecnie według najnowszych wymagań nauki należy pielęgnować niemowlę. Uzbrojenie się w większą wiedzę da nam możność uzyskać w społeczeństwie większe zaufanie i nie pozwoli pielęgniarce zastąpić nam drogę.

Książkę tą można nabyć w kancelarji Związku Akusz. R. P., Hoża 56 m. 9 w księgarniach. Oraz u autora Szopena 10 m. 2

Zarząd

Eugenika i wytyczne jej działalności w Anglji oraz w Polsce

podał

Dr. LEON WERNIC.

Niewątpliwie ojczyzna Galtona — twórcy eugeniki musi interesować w tej dziedzinie eugenistów wszystkich krajów. Wydany przez angielskie towarzystwo eugeniczne pismo „Przegląd eugeniczny" (Eugenic's Review) w szeregu artykułów zaznacza konieczność rozszerzenia programu prac T-wa, co specjalnie zostało uwydatnione w ostatniem przemówieniu majora Darwina prezesa Tow. Eugenicznego w Londynie, przyjętem z aprobatą przez radę tegoż towarzystwa.

Prelegent zaznacza, że *moralna* strona społecznej działalności eugenistów polega na tem, iż obowiązki nasze skierowują się nietylko względem współczesnych, lecz i względem pokoleń przyszłych.

Naukowa hypoteza eugenistów polega na potwierdzonem przez bardzo liczne obserwacje przypuszczeniu, iż potomstwo, zrodzone przez matkę i ojca, stojących powyżej średniej miary ludzkiej, będzie również według wielu danych — powyżej, potomstwo zaś ludzi, stojących poniżej przeciętnego typu i uzdolnień — również będzie należało do typu mniej wartościowych. Wobec tego, pomijając wyjątki, można przyjąć, że dla uszlachetnienia i poprawy rasy ludzkiej, potrzebne jest większe rozmnażanie się ludzi więcej wartościowych, a ograniczenie liczby potomstwa mniej wartościowych.

To ostatnie osiągnąć można 1-o przez *segregację* i 2-o *wyjałowienie*. *Segregacja* dotyczyć ma ludzi niedorozwiniętych umysłowo; mogliby oni być trzymani w zakładach zamkniętych z uwzględnieniem podziału płci tak, aby osobniki jednej płci nie stykały się z drugą. Zamknięcie to dotykało by przestępców nałogowych, alkoholików i nałogowych bezrobotnych. Mogło by zamknięcie to w pierwszym okresie być tymczasowe, w razie jednak braku poprawy zamienić się na stałe.

Wyjałowienie może mieć miejsce w stosunku do osób, obarczonych cierpieniami dziedziczonemi, nieuleczalnemi. które przekazać mogą potomstwu. Szczególniej dotyczy to chorób umysłowych lub innych czyniących osobników inwalidami, niezdolnymi do pracy. Wyjałowienie może dotykać

i moralnie upośledzonych oraz przestępców — za ich zgodą, a umysłowo chorych za zgodą rodziców lub opiekunów. Państwo mogłoby posiadać ograniczone w poszczególnych przypadkach prawo przymusu.

Opinja publiczna może posiadać głos w sprawie pozbawienia płodności lub ojcostwa. Dotyczy to chorób umysłowych nawrotnych, padaczki i rzadkich postaci obarczenia fizycznego.

W przypadkach wątpliwych może być dopuszczalna reprodukcja próbna; pozatem należy mieć na uwadze stan zdrowia krewnych chorego.

Ograniczenie liczebności rodzin osób mniej wartościowych dotyczyć może ludzi mniej wartościowych, lecz nie zdradzających braków poważniejszych. Polegać ono miałoby na doradzaniu środków, zapobiegających zajściu w ciążę. W przypadkach wyjątkowych państwu przysługiwałoby prawo przymusu co do zastosowania segregacyi płciowej.

Rodziny wysokowartościowe t. j. wydające z pośród siebie wybitne i utalentowane jednostki wymagają z punktu eugenicznego specjalnej opieki. Stopa urodzeń powinna być w nich wyższa niż w małowartościowych. Tymczasem stopa śmiertelności w obu rodzajach rodzin jest jednakowa.

Kontrola zapłodnień niewątpliwie jest pod wieloma względami pożyteczna; atoli należy podkreślić, że wobec indywidualnych interesów jednostek i rodzin oraz niedoskonałości metod określania uzdolnień i wartości, przedstawia ukryte niebezpieczeństwo dla rasy. Kontrolę pomienioną uzasadniają *względy lekarskie*, które akcentują potrzebę odpowiednich przerw pomiędzy ciążami, aby organizm kobiecy nie uległ wyczerpaniu, oraz aby nie było zajścia w ciążę w czasie choroby szczególniej zakaźnej i wenerycznej. Względy obawy przekazywania potomstwu poważnych wad umysłowych i ustrojowych również mogą warunkować kontrolę. *Względy ekonomiczne* jako to obawa pogorszenia bytu materjalnego rodziny do pewnych granic określonych zarówno jak *względy natury państwowej*, dotyczące *regulacji gęstości zaludnienia* kraju oto również czynniki, które należy mieć na uwadze.

Całkowicie należy potępić z punktu moralnego i patrjotycznego unikanie macierzyństwa ze względów egoistycznych (wygody osobiste, kłopoty wychowania i t. d.)

Dobór małżeński jest najdonioślejszym faktem z punktu widzenia eugeniki. Należy uświadomić młodzież, że nie tylko ładna twarz, lecz odpowiedni dobór drugiej połowy pod względem moralnym, umysłowym i fizycznym jest podstawą szczęścia rodziny i powodzenia życiowego potomstwa.

Prawodawstwo małżeńskie wymaga specjalnej uwagi ze strony eugenistów. Darwin pomija sprawy uregulowane w Anglji, a gdzieindziej zaniedbane jako to sprawę rozwodów, lecz uważa, że do otrzymania prawa wstąpienia w związki małżeńskie niezbędne jest wprowadzenie świadectw przedślubnych, obustronnych. Stwierdzać one powinny nie tylko stan zdrowia, przebyte choroby umysłowe, brak chorób dziedzicznych, stan zdrowia w poprzedniem, o ile było zawarte, małżeństwie, zdolność do płodzenia

dzieci (stopień wyjałowienia) a oprócz tego i stan moralny jednostek — lecz również powinny potwierdzić, że osobnik nie był karany albo też wymienić kary za popełnione i wyraźnie określone przestępstwa. Udzielanie ślubu osobom chorym umysłowo (pomimo stwierdzenia tego świadectwem przedślubnem), pociąga za sobą odpowiedzialność sądową. Fałszywe świadectwa lub fałszywe deklaracje dają sądom prawo unieważnienia małżeństwa.

Co się tyczy związku osób niepełnoletnich, to o projektowanym małżeństwie powinni być zawiadomieni rodzice lub opiekunowie.

Dzieci nieślubne bynajmniej nie mogą być zawsze kwalifikowane do rzędu mniej wartościowych — jak by wynikało z ich teraźniejszego upośledzenia. Matki ich powinny na wychowanie i utrzymanie dostawać od rządu zapomogę w wysokości zwykłych alimentów wypłacanych przez ojca.

Zapomogi dla rodzin licznych powinny być udzielane przez rząd, szczególniej dla wartościowych pod względem eugenicznym. Będzie to ułatwiało podniesienie liczebności dziatwy tych rodzin. Subsydja na dzieci, udzielane przez rząd będą wypłacane proporcjonalnie do zarobków rodziców.

Zwalnianie z podatków, ewentualnie stosowanie ulg ma być stosowane do pomienionej kategorji rodzin.

Rejestracja chorób, które mogą być lub są odziedziczone powinna być przeprowadzona w urzędach dla ułatwienia wydawania świadectw przedślubnych.

Badanie stanu umysłowego oraz fizycznego młodzieży jej uzdolnień ma być dokonywane okresowo dla stwierdzenia poprawy lub zwyrodnienia rasy. Stan nmysłowy młodego człowieka powinien być badany w wieku wczesnym, a po raz drugi w chwili kończenia szkoły.

Wychowanie winno uwzględniać wykłady w Uniwersytetach z dziedziny zagadnień rasy i eugeniki. Biologja musi zajmować poczesne miejsce we wszystkich szkołach.

Walka z czynnikami zwyradniającemi, truciznami rasowemi — w pierwszym rzędzie z chorobami płciowemi, wenerycznemi, alkoholizmem, zatruciami morfiną, opjum, gruźlicą wchodzi w zakres działalności eugeniki.

Krzyżowanie ras i imigracja winny stanowić objekt dla obserwacji eugenistów. Jest to sprawa sporna, o ile krzyżowanie wpływa ujemnie na wartość mieszańców. Skrupulatne badanie skutków krzyżowania jest wskazane. Mówca angielski radzi zachować ostrożność, oczywiście głęboko przekonany o wyższości rasy anglosaskiej.

Znaczenie otoczenia — warunki bytu mniej interesują eugenistów, którzy doceniają znaczenie tego czynnika, lecz pozostawiają dział ten kompetencji hygjeny społecznej.

Oto główne wytyczne działalności T-wa Eugenicznego w Anglji, przedstawiane przez prezesa jego majora Darwina.

Nie możemy tutaj nie podkreślić, jak dalece poglądy angielskiego obywatela odbwiegają w tej dziedzinie od naszych. Każda dziedzina wiedzy i pracy społecznej nabiera odmiennego charakteru, zależnie od kraju i epoki. Przyjrzyjmy się czego brak a co stanowi przedmiot krytyki naszej w tym programie.

Niewątpliwie za najważniejszy cel eugeniki społecznej uważać musimy uszlachetnienie rasy ludzkiej i wydobycie z niej największej sumy uzdolnień i talentów dla dokonania najszybszego postępu cywilizacji. Atoli okres poznawania uzdolnień ludzkich jest wszędzie a również i w Anglji w stanie początkowym, przygotowawczym i trudno na zasadzie dzisiejszych danych zarysować granicę pomiędzy typem powyżej i typem poniżej średniej wartości. Zdolności ujawniają się w różnych okresach życia i dziecko, niezdolne w szkole, może ujawnić później swoje zdolności w dziedzinie, nieobjętej nauką szkolną. O wielkiem morzu ludzkiem objętem nazwą świata robotniczego i wieśniaczego prawie nic nie wiemy. Niejedno dziecko jest Jankiem Muzykantem lub ukrytym utalentowanym malarzem. Dlatego zarówno tendencje londyńskiego T-wa, jak i amerykańskich eugenistów jeszeze muszą długo czekać, zanim dadzą się wcielić w życie. Segregacja płciowa typów umysłowo i moralnie zwyrodniałych przemawia bardziej do naszego przekonania z zastrzeżeniem, że typy te powinny być poddane w zakładach odpowiednich długiej obserwacji. Słusznie domaga się major Darwin zarówno dobrego poznania linji bliższych i dalszych krewnych, jak i tak zwanej obserwacji próbnej. Wyjaławianie dotyczyć może wyłącznie ludzi, pod względem umysłowym i moralnym upośledzonych, u których akty zbrodnicze łączą się z reprodukcją potomstwa (obłąkani, idjotki, dzieciobójczynie nałogowe i t. d.). Kontrola zapłodnień szczególniej u kobiet, zbyt mało lub zbyt dużo rodzących potomstwa — z punktu eugenicznego posiada tą wartość, iż spostrzeżono, że dzieci późniejsze — od 3 do 6 przedstawiają materjał nieraz bardziej uzdolniony niż dzieci pierwsze. U kobiet, zbyt często rodzących, wyczerpuje się organizm i same dzieci rodzą się (poczynając od 7, 8) coraz słabsze, szczególniej gdy matka skutkiem zajścia w ciążę nie mogła karmić je własną piersią.

Zgadzając się na inne punkty programu angielskiego, musimy zastrzedz się przeciwko obawie krzyżowania ras. O dodatniem ich wyniku świadczy istnienie dwu bardzo uzdolnionych państw, które są wynikiem największego skrzyżowania — a więc Anglji i Stan. Zjedn. Ameryki Północnej, które o sobie sądzą niewątpliwie ponad wartość i nie grzeszą bynajmniej skromnością, aż nadto ciążącą nad polakami. Brytania, Rzymianie, Szkoci, Normandowie, Anglosasi, a w Stanach Zjednoczonych włosi, słowianie, niemcy, skandynawowie, żydzi, chińczycy, japończycy, murzyni no i autochtoni czerwonoskórzy. Chyba jest dosyć dowodów, że krzyżowanie nie uczyniło Yankesa ani Anglika niezdolnym. Również gwałtowne wyjaławianie przestępców nie przystoi Stanom Zjednoczonym, które wyrosły początkowo w części dawnej angielskiej i dawnej francuskiej jako pierwotne miejsce zsyłania przestępców w znacznym stopniu kryminalnych oraz prostytutek (vide Manon Lescaut). Jest to raczej potwierdzeniem tezy prof. Gumplowicza, który w krzyżowaniu ras widzi bardzo pomyślny czynnik eugeniczny.

Po tych paru uwagach — musimy zaznaczyć, iż główne nasze tezy, uwzględniane w Polskiem Towarzystwie Eugenicznem: 1) sprawa doboru

płciowego, 2) sprawa badania i zastosowania [uzdolnień (dobór zawodu) wreszcie 3) walka ze zwyrodnieniem (ujęcie w karby życia płciowego — sporty, walka z chorobami wenerycznemi i płciowemi, alkoholizmem, zatruciami i gruźlicą) znajdują uwzględnienie w wytycznych majora Darwina.

Atoli naród, który pod względem eugenicznym dzięki trwającej 150 bezmała lat selekcji najlepszych elementów, dążących do odzyskania bytu niepodległego, został bardzo pokrzywdzony przez zaborców niemieckich i moskiewskich, musi mieć odmienne cele i środki dla szybkiego wyleczenia się z zadanych mu ran natury moralnej i umysłowej oraz fizycznej—niż naród angielski, którego broniły w wiekach uprzednich niedostępne morza i oceany. Męstwem synów i jedynie puklerzem ich piersi stała lat 900 dawna i stać musi obecna Polska.

Fałsz, złodziejstwo, tchórzostwo, brak odwagi cywilnej — ugodowość i oportunizm w stosunku do nawyczek niewolniczych, gięcie karku przed możnym libertynem i nowobogackim musi szybciej niż gdzieindziej być wytępione. Kult dla wielkich ludzi i tych, co zmarli i tych przedewszystkicm co żyją i niosą przed nami kaganiec dumy i niepodległości narodowej oraz niespożytego poświęcenia dla dobra ludu naszego, a pośrednio i całej ludzkości powinien stać się jednym z dogmatów rodzącej się eugeniki w Polsce!

Organizacja akuszerek w Polsce i zagranicą

Zanim przystąpię do treści samego referatu, pozwolę sobie w kilku słowach naszkicować historję rozwoju fachowości akuszerek w Polsce. Poczynając od roku 1859 do roku 1898 były kursa szkolenie przy uniwersyteckiej klinice położniczej miesięczne. Od roku 1898 do roku 1906 kursa były przedłużone — 6 miesięczne. Kursa te, jak również i poprzednie dawały świadectwa babek. Od roku 1906 do dziś dnia istnieją kursa akuszerek trwające rok. Te kursa dają świadectwo położnej.

Teraz przechodzę do organizacji akuszerek w Polsce odrodzonej. Otóż dnia 19 lutego 1920 r. odbyło się 1 organizacyjne posiedzenie akuszerek m. Warszawy, na którym uchwalono organizować związek zawodowy akuszerek i obrano komitet organizacyjny w następującym składzie: przew. Kulikowska, zastępczyni Stolarkiewicz, sekretarz Bussoldowa i skarbnik Wojkiewicz. Uchwalone było również złożyć podanie ze statutem do ministerstwa.

Kto i kiedy opracował statut? Do jakiego ministerstwa należało złożyć podanie? nie wskazano w protokóle.

Na następnem zebraniu 26/II były obrane 2 asesorki (rd-rek Zbyszewską i Rudzińską), komisję rewizyjną i sąd polubowny. Od tego czasu działa ten Związek, a zatwierdzony był dopiero 28 lipca 1920.

O rok później był utworzony Związek akuszerek kasowych pod tytułem Zrzeszenia Akuszerek Kasy Chorych. Statut Zrzeszenia był zatwierdzony przez Min. Spraw Wewn. dnia 13 lipca 1921 r.

W tym samym okresi czasu, utworzyły się związki akuszerek w nas tępujących punektach Rzeczypospolitej Polskiej: 1) Będzin, 2) Kalisz, 3) Kielce, 4) Lublin, 5) Łomża, 6) Łódź, 7) Łęczyca, 8) Pilica 9) Płock, 10) Radom, 11) Skierniewice 12) Częstochowa i 13) Poznań.

Teraz zaznajomienie koleżanek z działalnością i losem warszawskich związków. Związek zawodowy akuszerek, za czas od 19 II 1920 r. do 10/XII 1926 r., czyli za 6 lat 8 mies. (bez 9 dni) miał 4 zarządy.

I	zarząd trwał	rok;	miał 15 posiedzeń	przew. Kulikowska sekrr. Bussoldowa
II	„ „	„	„ 4 „	przew. Bussoldowa sekret. Damiszewska
III	„ „	$1^{1}/_{2}$ r.	„ 3 „	przew. Bussoldowa sekret. Kochowa
IV	„ „	3 lata	„ 2 „	przew. Kluczyńska sekret. Kochowa

Obejrzemy, jakie sprawy były omawiane przez poszczególne Zarządy.

I. 1) statut, 2) cennik, 3) żądania do rozmaitych władz (21/V 1920 rok żądanie i do jakich władz w protokółach nie ma wzmianek) w postaci memorjału i petycji, 4) odczyty d-ra Cykowskiego, 5) troska o lokal: pierwszy raz zebrano 1676 mar., drugi raz — 1565 mar., kol. Rutkowska dołożyła 25100 mar., razem 28341 mar., 6) pomoc sanitarna, 7) składki na armję gen. Hallera 4657 mar., zw. dołożył do 5000 mar., 8) żądanie Kasy Chorych, 9) na plebiscyt 1110 mar., 10) wykluczenie spraw kasowych z powodu zbyt burzliwych zebrań i 11) nowe wybory.

II. 1) Książki-dzienniki, 2) kol-ki bez praktyki, 3) lokal, 4) narady o przyłączeniu do Centrali (?) (prawdopodobnie inicjatywa utworzenia Centralnego Zw. powstała w Łodzi, w organizacji kobiet, na tle politycznem dla uzyskania większej ilości głosów dla posła-kobiety p. Ładzinej do Sejmu; 5) wykluczenie kol. Kulikowskiej ze Związku (5/IV 1921 r.). 6) podpisy i prośba do Centrali, 7) zawiadomienie o zjeździe akusz. w Łodzi na 12/III 1922 r., 8) nowe wybory (6/IV 1922 r.); wynik wyborów: Wojtkiewicz wiceprezes i jednocześnie skarbnik, Rutkowska do sądu polubownego i do kom. rewizyjnej. Obecna na zebraniu poseł do Sejmu, Ładzina nie robi poprawek w tych wyborach.

III. 1) Petycje do Sejmu, 2) statut zw. centralnego, 3) składki na Czerwińską, 4) otwarcie lokalu i 5) nowe wybory.

IV. zarząd—1) cennik (wchodzi w życie z 15/XI 1923 r.), 2) żądania do minist. pracy, prezes p. Kluczyńska podjęła się załatwić tę sprawę.

To są sprawy omawiane, a czy były one załatwione i jak, o tem nie mamy żadnych piśmiennych dowodów. Księga protokółów, aczkolwiek ma taką nazwę, nie zawiera ani jednego protokółu. To są notatki poszczególnych sekretarek (Bussoldowa, Damiszewska, Kochowa w 2 zarządach) prowadzone chaotycznie i nie ściśle. Najlepiej były prowadzone notatki 1-ej sekretarza—Bussoldowej.

Praca Zrzeszenia akusz. K. Chor., od 21 r. do 25 r., nie zostawiła żadnych po sobie śladów. Z opowiadań kasow. akusz. wiemy, że przewodnicyącą była akusz. Kulikowska (była naczelna akusz. K. Ch.), która jednocześnie zajmowała stanowiska skarbnika, sekretarza i wogóle była całym zarządem (l'état c'est moi, ona rozumiała: zrzeszenie — jestem ja). Nowa era zaczęła się dla Zrzeszenia od chwili zwolnienia ak. Kulikow-

skiej ze stanowiska naczelnej akuszerki K. Chorych. Wtedy to, dnia 19/XII 1925 r., obrano nowy Zarząd w następującym składzie: przewodn. Bussoldowa, wiceprzew. Zental, sekretarz Helckener i skarbnik Kotusowa.

Piśmienne dowody pracy tego Zarządu są zbyt szczupłe, a mianowicie: Księga protokółów Zebrań Zarządu. W księdze tej jest 4 protokóły: Nr. 1 — protokół Walnego Zebrania, dnia 19.XII 1925 r., Nr. 2 — protokół komisji rewizyjnej, od dnia 2.I 1926 r., Nr. 3 — protokół Walnego Zebrania od dnia 12.II 1926 r. i Nr. — protokół komisji skrutacyjnej. Kol. Bussoldowa najlepiej prowadziła księgę protokółów wśród wszystkich sekretarzy Żw. Zaw. Akusz., a będąc przewodniczącą w Zrzeszeniu nie nauczyła i nie wymagała od swego sekretarza tego samego. Przypuszczam, że czujność jej była skrępowana obecnością obcego, dla nas akuszerek. elementu — mężczyzn związkowców, któremi to otoczyło siebie Żrzeszenie, raczej Zarząd Zrzeszenia. Chociaz nie mamy protokółów, ale mamy fakt dokonany przez nowy Zarząd Zrzeszenia Akusz. K. Ch.: wywalczanie świadczeń dla akusz. kasowych.

Nowy Zarząd ma za sobą pracę, on wskrzeszył Zrzeszenie i postawił go na nogi. Stary Zarząd miał gotówkę w sumie 1130 zł. 80 gr., którą zdał Komisji Rewizyjnej w dniu 2.I 1926 r. (protok. Nr. 2).

Dnia 10.VIII 1926 r. Zw. Ak. Zaw, i Zrzesz. Ak. K. Ch., na walnem Zebraniu akuszerek obydwóch związków, połączyły się i uchwaliły utworzyć Zw. Ak. Rz. P. W tym celu obrano tymczasowy Zarząd.

O działalności tego tymcz. Zarządu i jego programie będą specjalne sprawozdania. Obecnie jesteśmy na drodze połączenia wszystkich związków akuszerek naszego państwa w jeden Zw. Ak. R. P.

Sprawa organizacji akuszerek zagranicą.

Dnia 3/XI 1926 r., przez Komisarjat Rządu, Zarząd Zw. Ak. Rz. P. otrzymał odezwę z buletynem Międzynarodowego Związku Akuszerek. Buletyn ten użyłam jako materjał dla opracowania II części mego referatu. Otóż w roku 1922 odbył się kongres lekarzy i pielęgniarek w Brugges. (Belgja) Na kongresie były obecne: 1) przewodnicząca akuszerek flamandzkich (katolickich), 2) przew. akusz. holenderskich i 3) delegatka angielska. Debatowały nad utworzeniem Zw. Miedzynarodowego Akuszerek. W następnym roku, 1923, dnia II/VIII. Dr. Putto zorganizował Zjazd Międzynarodowy Akuszerek w Anvers (Belgja). W Zjeździe przyjęły udział akuszerki następujących państw: Belgja, Holandja, Anglja, Czechosłowacja, Szwajcarja i Włochy podały przyczyny nieobecności. Na Zjeździe stwierdzono, że we wszystkich krajach, prócz Holandji, akuszerka stoi na niskim stopniu. *W Holandji*, oświadcza przedstawicielka Katolickiego Zw. Akusz., czas trwania zajęć 3 lata, z tego (2) dwa lata praktyki, Delegatka angielska, Panna Hayson, oznajmiła w imieniu 65 związków, że *w Anglji* same akuszerki żądały zamiast 4 mies, praktyki 6 i 12 mies. Wiele akuszerek posiada praktykę 3 — 4 letnią przed otrzymaniem dyplomu. Inne przechodzą jeszcze 1 — 2 letni kurs pielęgniarstwa. Z 50.000 akuszerek tylko 20% pracuje jako akuszerki.

W Belgji po wojnie $^9/_{10}$ akuszerek wzieło się do handlu. Gdy przez państwo zostały utworzone nowe wykłady i wprowadzone egzaminy dla pielęgniarek, dużo stawiło się akuszerek i zdały z odznaczeniem. Wytworzył się nowy typ niższej akuszerki, pielęgniarka wizytująca. Delegacja *Czechosłowacka* oswiadczyła, że w ich kraju postanowiono przeprowadzić reorganizację stanu akuszerek w ten sposób, aby każda akuszerka miała zapew-

nione 60 — 70 porodów na rok i była ubezpieczona na starość. Zjazd postanowił zredagować odezwę międzynarodową o prawach akuszerki i opracować statut Zw. Międz. Akusz. W tym celu uchwalono zwołać następny Zjazd do Pragi na wiosnę 1925 r. Anglja obiecała współpracę, Holandja—też.

Niemcy zgodziły się uczestniczyć. Włochy uzależniły przybycie od swego kongresu narodowego. Flamandja obiecała przybycie swej przewodniczącej.

Dnia 1.IX 1825 r., w Pradze Czes. był zwołany II zjazd międz. akusz. Porządek dnia był następujący: 1) Rezygnacja d-rów Putto, Houtte i Daels'a ze swoich prowizorycznych stanowisk sekretarzy i przewodniczącego. 2. Zaproszenie wszystkich do utworzenja Zw. M. Ak. 3) Sprawozdanie finansowe, 4) Wyciąg z raportów, 5) Reformy i 6) Zakończenie. Utworzono Zw. M. Ak. i chcą zwiększyć ilość państw przyjmujących udział w tym Zw. W tym celu i nas zapraszają.

Jak widzimy, koleżanki nasze zagraniczne nie tylko, zrzeszyły się w poszczególnych państwach, lecz utworzyły potężny Związek Międz. Akuszerek. Na taką pracę potrzebowały tylko 3 lata. I to dlatego, że pracowały z lekarzami, raczej lekarze im dopomogli. Wielką zasługę trzeba przyznać lekąrzom Putto, Houte i Dalls'owi. Oni to pomogli swą bezpośrednią pracą: objęli stanowiska przewodniczącego i sekretarzy na zjazdach akuszerek. Przyjęli udział w pracach przygotowawczych do utworzenia Zw. M. Ak., doprowadzili swą pracę do końca i zdali swe prowizoryczne stanowiska akuszerkom.

Nasze związki istnieją od 7 lat. My jeszcze nie jesteśmy zrzeszone w swoim państwie. A to dlatego, że nasze związki nie właściwie udawały się o pomoc. W Łodzi akuszerki miały nadzieje, że poseł p. Ładzina pomoże, im, poruszono sprawy akuszerek w Sejmie. Warszawski, nasz były Zw. Zawod. Akusz., poddał się temu wpływowi. Zrzeszenie Akusz. Kasy Chorych szukało pomocy u mężczyzn związkowców. Uważam, że naleciałości nie mające nic wspólnego z naszym fachem, były dla nas pokarmem sztucznym, wadliwym, hamującym nasz rozwój Naszemi nauczycielami byli lekarze, naszą władzą są lekarze (bez różnicy płci) i naszemi fachowemi kierownikami w organizacji również mogą być tylko lekarze.

Materjałem dla opracowania I części niniejszego referatu służyły informacje, udzielone mnia przez kierownika szkół położnych, pana d-ra Jasielewicza i księgi protokułów byłych Zw. akuszerek warszawskich. Wobec tego składam podziękowanie p. D-wi Jasielewicńowi i koleż. sekretarkom poszczagólnych zarządów. W księgach protokułów nie było ani jednego protokułu, a były to notatki. W każdym bądź razie istniała idea protokułów i *była praca bezinteresowna* dla dobra ogółu. Za to m słusznie należy się od nas „Bóg zapłać".

Prezes tymczasowego Zarządu Zw. Ak. Rzp. Polskiej

akuszerka *A. Majkowska.*

Warszawa. dnia 6/VII 1926 r.

Protokół Walnego Zebrania.

Dni 11.I.1927 r., w sali Zjednoczonych Rzemieślników; przy ul. Nalewki Nr. 8, odbyło się Walne Zebranie Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej. Obecne były 123 położne. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. dr. Cieszyński i p. dr. Rubinraut.

Porządek dzienny był następujący:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokółu poprzed. Walnego Zebrania.
3. Referat „Ruch organizacyjny akuszerek w Polsce i zagranicą".
4. Sprawozdania: Zarządu, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej.
5. Wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku, kol. A. Majkowskiej na przewodniczącą Walnego Zebrania została obrana kol. A. Majkowska, a na sekretarza kol. Chwaszczewska. Po odczytaniu, protokół poprzedniego Walnego Zebrania był przyjęty bez poprawek. Następnie był przeczytany referat „Ruch org. akusz. w Pol. i zagranicą". Potem były dane sprawozdania. Po wysłuchaniu sprawozdań, Zebranie nie zrobiło żadnych zarzutów i żadnych poprawek w działalności Zarządu, Sądu Koleżeńskiego i Komisji rewizyjnej. Korzystając z wolnych wniosków, kol. Łuszczyńska postawiła wniosek, aby Związek zajął się sprawą należenia wszystkich akuszerek do Kasy Chorych. Kol. Nagil wypowiedziała się, że nie warto należeć do Kasy Chorych, gdyż akuszerki kasowe nie mają roboty. Te koleżanki kasowe, co miały po 20 — 30 porodów na miesiąc, obecnie mają 11—12. Te zaś, co miały po 10—12 porodów, mają 2-3-4 porody na miesiąc. Kol. Smagło gorąco zaprotestowała przeciwko temu, że kasowe akuszerki nie chcą się dzielić swą pracę z koleżankami, nie mającemi żadnej pracy. Następnie przewodnicząca wypowiedziała się, że sama jest tego zdania, że wszystkie położne muszą należeć do Kasy Chorych i podkreśliła, że nie ze względu na to, że akuszerka potrzebuje mieć porody, lecz ze względu na dobro społeczeństwa. Poród nie jest procesem, który można odłożyć lub zatrzymać. A więc, nie wolno narażać otoczenie rodzącej na denerwujące szukanie akuszerki kasowej. Dalej kol. Majkowska oznajmiła Zebraniu, że w rozmowie z delegacją akuszerek p. dr. Grodecki powiedział, że on jest zdania, że wszystkie akuszerki muszą należeć do Kasy Chorych. To nam daje nadzieję, że można będzie to przeprowadzić. Wobec tego, jako prezes Zw. przyrzekła, że sprawą tą zajmie się zarząd Związku.

Następnie w końcu zebrania zabrał głos p. dr. Cieszyński.

Przemówienie p. d-ra Cieszyńskiego.

Polska odrodzona dała nam to, że możemy organizować się. 100-letnia niewola pozbawiła nas możności nie tylko działać, a nawet i myśleć w tym kierunku. Mamy moc materjalnych bolączek. Polska jest krajem biedaków. Ogół w Polsce nędzny i biedny. Rok rocznie wyjeżdza z Polski do Ametyki wielu rodaków w poszukiwaniu chleba. Osobiste bolączki musimy opuścić. Jeżeli tylko mówić o swoich bolączkach, to się zapomina, że nam ciągle grozi niebezpieczeństwo. Potrzebna moralna otuche. Panie muszą powoli usunąć bolączki i moralnie podnieść się. Powinno się myśleć o Polsce chorujacej na krzywicę. Narodowi naszemu potrzeba kultury, kultury i kultury. Panie powinny nauczyć się, uspołecznić się, uzbroić się w wiedzę i cierpliwość i krzewić wszędzie oświatę. Panie muszą być nauczycielkami higjeny (mieszkania, posłania, ubrania, pielęgnowania dzieci, małżeńskiego życia i t. d.)- Zjednoczmy się dla podniesienia poziomu kultury naszego ludu! Kraj nasz nie jest jeszcze dość kulturalny. Nie raz się widzi: żona i dzieci nie mają co jeść, a mąż zarobek przepija. Panie muszą to sobie uświadomić, że i panie muszą przyczynić się do

oświaty i podniesienia moralności w szerokich masacb społeczeństwa. Taka praca pozostawi po sobie to, że lud odczuje w akuszerce człowieka, do którego ma się zaufanie. Panie muszą mieć wyższy poziom i być zdolnymi do samarytańskich uczynków. Panie muszą umieć wszystko, co się tyczy higjenicznych wskazówek. Lekarz bywa wezwany tylko do dziecka chorego. Panie powinny udzielać wskazówek co do pielęgnacji dziecka i wogóle powinne być popularyzatorkami higjeny. Jest to waszym obowiązkiem społecznym. Obowiązek społeczny wzmacnia duch moralny.

Po przemówieniu p. d-ra Cieszyńskiego przewodnicząca podziękowała Panom Lekarzom za to, że zaszczycili swą obecnością Zebranie i koleżankom za liczne stawienie się.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie Ogólne

Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej utworzył się dnia 10.YIII 1926 r., z połączenia byłego Zw. Zawodowego Akuszerek i byłego Zrzeszenia Akuszerek Kasy Cgorych. Od byłego Zrzeszenia Zw. Zawod. Akusz. odziedziczył: archiwum, kasetkę i i gotówkę zł. 20.—. Od byłego Zrzeszenia Ak. K. Ch. — pismo z redaktorem. Związek nasz isrnieje 5 miesięcy. Za ten czas skład Zarządu uległ zmianie; koleżanki Konowa i Helekener wycofały się Na ich miejsca zaproszono z listy zastępczyń, kol. Braciszewską i Judkiewicz. Obecny skład Zarządu następujący: prezes — Majkowska, zastępczyni — Lachowicz i Marendowska, sekretarz — Sikorska, skarbnik — Grossowa, członkinie Zarządu — Altman, Bussoldowa, Braciszewska; Judkiewicz, Nowak, Woźniak, Szmidt. Za czas swego istnienia tymczasowy Zarząd odbył 19 zebrań i zrobił, co następuje: 1) ukonstytuował się, 2) zaprosił płatnego sekretarza w osobie byłego redaktora naszego pisma, 3) utworzył komisje: redakcyjną, kulturalno-oświatową i godziwych rozrywek, 4) opracował instrukcje dla każdego poszczególnego stanowiska w Zarządzie i dla każdej komisji. 5) zawarł piśmienną umowę z Komisją Redakcyjną, 6) zrobił i robi starania, aby statut był zarejestrowany, 7) uzyskał obietnicę p. d-ra Grodeckiego o przywrócenie poprzedniej zapłaty za poród koleżankom Kasowym (40 zł. i o przyjęciu z powrotem wydalonych z K. Chorych akuszerek, od stycznia 1927 r., 8) dał posady niektórym koleżankom i 9) przyjął na siebie redagowanie naszego pisma.

Nadal tymczasowy Zarząd ma następujący program działalności, 1) Utworzyć Oddział sekcji warszawskiej i 2) zwołać Zjazd. Tymczasem Zarząd będzie musiał opracować materjał dla obrad Zjazdu, oraz porządek obrad Zjazdu. Jednoczesnie musi postarać się o gotówkę dla zwołania Zjazdu i kupna lokalu na stałą kancelarję Związku.

Sprawozdania z działalności poszczególnych Komisji dadzą członkinie tych Komisji.

Prezes (—) *A. Majkowska*

Warszawa, dnia 10,I 1927 r.

Koleżanki! wpłacajcie prenumeratę na I kwartał 1927 r.

OGÓLNE SPRAWOZDANIE KASOWE

Związku Akuszerek Rzeczypospol. Polskiej w Warszawie

za czas od 1 sierpnia do 31 grudnia 1926 r.

Przychód	Zł.	gr.	Rozchód	Zł.	gr.
Pożyczki . . .	292	55	Czasopismo . . .	1.227	15
Wpisowe i składki członkowskie . .	1.367	50	Opłata sekretarza . .	800	—
Czasopismo i ogłoszenia .	492	45	Różne drobne wydatki .	281	85
Składki na specjalne cele	36	—			
Różne . . .	120	50			
Razem .	2.309	—	Razem .	2.309	—

Prezes (—) *A. Majkowska.*

Skarbnik (—) *Grossowa.*

Warszawa, dnia 11 stycznia 1927 r.

Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego

№ 1 naszego pisma „Przegląd Akuszeryjny" był wydany przed utworzeniem Zw. Ak. Rz. P. Wydawcą pisma było Zrzeszenie Ak. K. Ch. Redaktorem — p. Wierzbicki. Dnia 10/VIII 1926 r., na Walnem Zebraniu Akuszerek m. Warszawy uchwalone było, że pismo to będzie wydawał Zw. Ak. Rz. P. Na podstawie tej uchwały „Prz. Ak." przeszedł do Związku. Na podstawie tego pisma Zw. zaciągnął pożyczkę od Zrzeszenia w sumie 250 zł. Pismo przejęto wraz z redaktorem. W listopadzie p. Wierzbicki zgłosił swą dymisję. Dnia 29.XI 1926 r. Zebranie Zarządu, omawiając sprawę pisma, uchwaliło: wydawcą pisma jest Zw., a redaktorem Komitet redakcyjny. Odpowiedzialnym przed władzami redaktorem obrano prezesa Związku, akusz. Majkowską. Do Komit. Redakc. obrano koleżanek: 1) Bussoldową, 2) Grossową, 3) Kotusową, 4) Lachowiczową, 5) Majkowkowską, 6) Marendowską, 7) Sikorską i 8) Waliłko. Nr. 5 naszego pisma jest wydany własnemi siłami. Pismo nasze ma powodzenie większe na prowincji i przyczyniło się do tego, że prowincja prowadzi z nami gorącą korenpondencję. To nam ułatwi w przyszłości utworzenie oddziałów na prowincji.

Materjalna strona pisma przedstawia się tak: dochodu nie daje, zaledwie pokrywa wydatki. Komitet Redakcyjny robi starania, żeby pismo dawało dochód. W imieniu Kom. Red. proszę koleżanki o popieranie naszego pisma.

Członkini Komitetu Redakcyjnego

akuszerka (—) *Bussoldowa.*

Sprawozdanie Komisji Kulturalno-Oświatowej

Dnia 13.IX 1926 r. na Zebraniu Zarz. Zw. Ak. Rzp. Pol. uchwalono utworzyć Komisję kult.-oświatową i powołano do tej Komisji kol. Konową, Bussoldową i Braciszewską. Ponieważ warunki życiowe nie dały możności kol. kom. Bussoldowej i Braciszewskiej pracować w Komisji, Zarz. Zw. powołał na ich miejsca, kol. Grossową i Kozielską. Za czas swego istnienia, za 4 mies., komisja urządziła 4 odczyty:

„Opieka nad dzieckiem i matką" — dr. Tylicka.
„Fizjolologja narządów rodnych" — dr. Łaska (2 odczyty).
„O Żmichowskiej" — dr. Szymanowska.

Praca nasza nie ma zbyt wielkiego powodzenia. Poniekąd przyczyna znajduje się w nas samych, nie mamy rutyny w tej pracy. Miejmy nadzieję, że w przyszłości komisja kult.-ośw. nabierze doświadczenia, a położne wykażą większą zainteresowanie.

Materjalna strona odczytów przedstawia się ujemnie. Odczyty nie pokryły wydatków, Związek do tego dołożył.

Członkini komisji kulturalno - oświatowej: akuszerka (—) *Kozielska.*

10.I 1927 r. Warszawa.

Sprawozdanie Komisji godziwych rozrywek.

Dnia 6.XII 1926 r. Uchwałę Tymcz. Zarządu Zw. Ak- Rz. P. utworzono komisję godziwych rozrywek. Skład komisji następujący: Grossowa, Lachowiczowa, Nowakown. Jako pomocnicę przyjęto ak. Skudniewską (niećzłonkini Związku), która wyraziła chęć pracować.

Za 1 miesiąc istnienia, komisja urządziła dnia 8.I 1927 r., choinkę dla dzieci członkiń. Choinka się udała.

Człon. Komisji Godziwych Rozrywek akusz. (—) *Lachowicz.*

Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.

Dnia 10.VIII 1626 r. na Walnem Zebraniu Akuszerek m. Warszawy (Nalewki 8) do Sądu Koleżeńskiego obrane były kol.: 1) Kasman, 2) Nadel, 3) Chrząszczewska, 4) Łuczyńska, 5) Szmrdt, 6) Kamińska, 7) Koryńska i 8) Kozielska. Za czas naszego istnienia zrobiłyśmy:

1) ukonstytuowałyśmy się: przewod. Nagiel
wice-przewod. Kozielska
sekretarz Łuczyńska
członkinie sądu: Rosman, Chwaszazewska, Szmidt, Kamińska, Koryńska.

2) opracowałyśmy tymczasowy regulamin
i 3) rozpoczęłyśmy jedną sprawę.

Wice-przewodnicząca Sądu Koleżeńskiego akuszerka (—) *Nagiel*

Warszawa, 11.I 1927 r.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

Dnia 10/VIII 1926 r. na walnem zebraniu akuszerek m. Warszawy (Nalewki Nr. 8) do Komisji Rewizyjnej były wybrane koleżanki: 1) Kryst, 2) Jabłońska, 3) Epsztejn, 4) Fabińska, i 5) Tryburska. Kol. Fabińska wyjechała z Warszawy, na jej miejsce zaproszono z listy zastępczyń kol. Gajkowską.

Daia 4/I 1927 r. zrewidowałyśmy Kasę związkową i stwierdziłyśmy, że książka kasowa prowadzi sie prawidłowo i akuratnie. Pieniądz wydaje się celowo. Najwięcej wydano na byłego płatnego redaktora i sekretarza. Za 4 miesiące wydano 800 zł. Obecnie ten wydatek odpada, bo Zarząd Związku przyjął redaktorstwo na siebie. Za czas istnienia Związku do kasy wpłynęło zł. 2309, suma ta została całkowicie wydana. Obecny stan kasy następujący:

Wpływy	zł.	2309.	
Wydatki, w tem druk czasopisma	„	2309	
Stan zadłużenia (pożyczki) . .	„	292	gr. 55

Uchwałą Zarządu Związku z dnia XI 1926 r. (protokół Nr. 16) została wydana instrukcja dla skarbnika odnośnie księgowanie wpływów i wydatków.

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

(—) Tyburska
(—) Kryst

Warszawa, dnia 11 stycznia 1927 r.

List otwarty do p. dr. Zakrzewskiego

Na jednem z wykładów na ostatniem przeszkoleniu, uczynił W. Pan dr. zarzut akuszerkom, praktykującym na prowincji i na wsiach, że babki wiejskie lepiej obsługują chore niż wykwalifikowane akuszerki.

Wiele z pośród koleżanek słuchaczek, które w pracę swoją wkładają wiele dobrej woli i ogromną dozę poświęcenia, uczuło się dotknięte tem przemówieniem, rozumiejąc, że szanowny wykładowca wyżej stawia pracę wiejskich babek niż zawodowych akuszerek.

Tak nie jest i ani na chwilę nie przypuszczam, żeby p. dr. miał zamiar poniżać pracę akuszerek.

Jednakże pod pewnym względem dr. Zakrzewski ma rację.

Babka lepiej *obsłuży* chorą.

Babka jeść ugotuje dla całego domu.

Babka nakarmi inwentarz.

Babka sprzątnie izbę i całe obejście.

Babka nie narazi pacjentki na koszt prania, bo pod położnicę i noworodka podłożą stary worek lub jaką ze strychu przyniesioną płachtę a zamiast waty do opatrunku użyje brudnych szmat już do innego użytku niezdatnych, zakrwawionych prać nie każe, tylko do gnoju wrzuci, bo tam powinno być ich właściwe miejsce jeszcze przed użyciem.

Ale p. doktorze, czy na to jest wykładana na kursach akuszeryjnych hygiena i aseptyka aby akuszerki w niechlujstwie konkurowały z babkami?

Czy na to, na przeszkoleniu mówi się, że akuszerce podczas bytności przy chorej, nie wolno obierac kartofli, bo po nich rąk nie domyje.

Czy na to wpajają w nas panowie przekonanie o potrzebie sterylizacj podkładów opatrunków, nawet fartuchów aby później nad chorą podkładać worek i do opatrunku używać brudnych szmat?

Czy aby oszczędzic pare groszy ma akuszerka używać nieprzegotowaną wodę do obmywania chorej i noworodka?

Nie, panie doktorze, tego my zaprzysiężone; wykwalifikowane akuszerki robić nie będziemy. My możemy w dalszym ciągu głodem przymierać ale wpojone u nas zasady pilnie będziemy przestrzegać.

O tem jak złemu zaradzić, które bezsprzecznie jest, niech myśli Rząd i nasze władze przełożone.

My wiemy tylko jedno, że dalej tak być nie może, a jeżeli nic się nie poprawi to szkoda wydatku na przeszkolenie bo żadna z akuszerek na dobrowolną głodową śmierć nie narazi siebie i swoje dzieci, która niechybnie grozi jej na prowincji.

Słuchaczka kursów przeszkolenia

W sprawie Sekcji akuszerek Kasy Chorych

Z powodu masowego wymówienia pracy akuszerkom w Kasie Chorych, Zarząd Związku interwenjował u Zarządu Kasy i uzyskał przychylną rezolucję w niżej podanem brzmieniu:

Do

Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej
Sekcja Akuszerek Kasy Chorych m. Warszawy
w/m. ul. Hoża Nr. 56.

W odpowiedzi na pismo Związku z dnia 3 grudnia r. ub., Kasa Chorych m. Warszawy niniejszem proponuje:

1) aby składkę członkowską wszystkim akuszerkom akordowym liyzyć według V-ej grupy zarobkowej i

2) aby wszystkie akuszerki złożyły pisemne oświadczenia, iż, w wypadku, gdy zarobek ich czasowo zmniejszy się lub ustanie zupełnie, życzą sobie, w myśl art. 50 I Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, pozostać nadal w V-ej grupie zarobkowej i obowiązują się opłacać z własnych funduszy 2/5 przypadającej na nie składki członkowskiej.

Dyrektor Exner.

W związku z powyższem Zarząd Związku powiadamia akuszerki, pracujące w Kasie Chorych, iż drukowane oświadczenia, żądane przez Kasę, znajdują się w kancelarji Związku, dokąd należy się jaknajśpieszniej zgłosić celem ich podpisania.

Korespondencje

Wielmożna Rześkowiakowa w Poznaniu. Prenumeratę kwartalną otrzymaliśmy. Pismo będzie wysłane. Prosimy o zasilanie go korespondencją o sprawach i warunkach pracy w środowisku WP.

Wielmożna Wójcik w Nowym Dworze. „Przegląd“ wysyłamy od grudnia r. ub. Prenumerata półroczna wynosi 4 złote, otrzymaliśmy tylko trzy.

Związek położnych Poznańskich i Pomorskich. Prosimy o łaskawe nadesłanie listy prenumeratorek lub też o wskazanie jaką ilość egzemplarzy „Przeglądu“ mamy wysyłać do Związku.

Związek zawodowy położnych Ziemi Kaliskiej. Nowy spis prenumeratorek otrzymaliśmy i za niego dzięknjemy. Odpowiedzi w sprawie cennika jeszeze nie wysłaliśmy, ponieważ o niego toczą się jeszcze pertraktacje z władzami miarodajnemi.

Wielmożna Noskowska, Poznań. Prenumeratę za pierwszy kwartał otrzymaliśmy. Pismo będziemy wysyłali pod opaską.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Warsazwie. Pismo naszę wysyłamy. Prenumeratę raczy Związek wpłaci do Zarządu w godzinach urzędowych.

Komisja Godziwych Rozrywek urządza bal na zasilenie funduszów Związku w sali pracowników miejskich, Krakowskie Przedmieście Nr. 1. dnia 5 lutego 1927 r.

Podziękowania

Zarząd Zw. Akusz. Rz. Pol. składa serdeczne podziękowanie:

1. Pannie Krystównie za umiejętne prowadzenie zabawy podczas urządzanej przez Związek choinki.

1. Pannie i panom Korycińskim zą uprzyjemnienie czasu swą artystyczną grą obeenym podczas tej zabawy.

Koleżankom

1. K. Dąbrowskiej-Marendowskiej za bezinteresowne ofiarowanie lokalu na kancelarję Zwiazku.
2. J. Waliłko za fanty na choinkę urządzoną przez Związek.

Ogłoszenia

Dnia 4 lutego 1927 r. w sali rzemieślników przy ul. Nalewki Nr. 8. o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt Pana D-ra Anteckiego pod tytułem „Częste błędy położnych“.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. II, III okładki 100 zł., 1/1 str. IV 120, 1/2—65, 1/4 str. 35 1/3 str. 20.

Redaktor: odp. A. Majkowska Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczyposp. Polskiej.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka s. z o. o. Warszawa, ul. Pańska 4. Tel. 322-00.